



25.01.2018

KNF Team

#bte

Kolejne przywileje banków do likwidacji – BTE to nie wszystko!

Zaczął się w 2015 r., kiedy Trybunał Konstytucyjny skasował bankowy tytuł egzekucyjny (BTE). Teraz Ministerstwo Sprawiedliwości przystępuje do wyeliminowania jego godnego następcy.

Mowa o przepisie kodeksu postępowania cywilnego, który umożliwia bankom składanie pozwów przeciwko dłużnikom wyłącznie na podstawie wyciągów z ksiąg bankowych.

Wystarczy, że przedstawią oświadczenie o tym, iż ktoś jest im winien określoną kwotę. Wówczas sądy wydają nakaz zapłaty, nie dochodząc nawet tego, czy wysokość zobowiązania się zgadza. Nie muszą – komentuje dr Jacek Czabański, adwokat specjalizujący się m.in. w procesach frankowiczów.

Pozew banku jest rozpatrywany przez sąd na posiedzeniu niejawnym i badany go przede wszystkim pod kątem formalnym. Odbywa się to bez udziału dłużnika, a zatem nie ma on szansy zakwestionować wysokości swojego zobowiązania czy sposobu wyliczania rat, nawet jeśli w rzeczywistości to on ma rację, a nie jego kredytodawca. Klient może co najwyżej zainicjować procedurę przeciwegzekucyjną, ale w takim wypadku musi w ciągu dwóch tygodni zebrać dowody na swoją korzyść i wystąpić ze skargą. Zdaniem praktyków sytuacja, gdy sądy

orientują się, że sprawa jest problematyczna, i nie wydają nakazu zapłaty, lecz kierują pozew do zwykłego rozpoznania (co już wymaga od prawników banków zebrania dowodów), należą do wyjątków. Taki stan rzeczy jeszcze bardziej zachęca instytucje finansowe do korzystania z tego przywileju.

Z mojego doświadczenia wynika, że wszystkie banki dochodzą roszczeń na podstawie wyciągów ze swoich ksiąg zwraca uwagę dr Czabański. Takie samo zdanie mają pracownicy biura rzecznika praw obywatelskich. Przeanalizowali oni ponad 100 skarg na wykorzystywanie przez banki nakazów zapłaty do windykowania przeterminowanych długów.

Jest to masowa i powszechna praktyka – potwierdza Piotr Mierzejewski, dyrektor zespołu prawa administracyjnego i gospodarczego w biurze RPO.

To właśnie m.in. po interwencji rzecznika i tekstach DGP resort sprawiedliwości postanowił zareagować i usunąć kontrowersyjny przepis przy okazji dużej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego (obecnie projekt jest na etapie konsultacji). Jak tłumaczy ministerstwo, skoro uprzywilejowanie dokumentu bankowego zostało podważone przez TK w wyroku dotyczącym BTE, to nie ma powodu, aby funkcjonowało ono dalej w zmutowanej formule.

Już ponad dwa lata temu zniknęły z porządku prawnego przepisy o bankowym tytule egzekucyjnym. Stało się to na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który uznał je za niezgodne z ustawą zasadniczą. Jak się jednak okazało, banki szybko znalazły sobie substytut niesławnego BTE. Stał się nim przepis kodeksu postępowania cywilnego, który pozwala instytucjom kredytowym składać pozwy w oparciu o wyciągi z ksiąg bankowych (art. 485 par. 3).

Nie jest to dokument urzędowy, a mimo to w takich sprawach korzysta z domniemania zgodności ze stanem rzeczywistym. Dla porównania, w innych postępowaniach, np. o błąd medyczny, opinia biegłego zlecona przez powoda nie jest traktowana w ten sam uprzywilejowany sposób

- zwraca uwagę Piotr Mierzejewski, dyrektor zespołu prawa administracyjnego i gospodarczego w biurze RPO. Efekt jest taki, że kredytodawcy, bez konieczności przedstawiania dowodów, w krótkim czasie uzyskują tytuły egzekucyjne.

O tej sytuacji pierwszy napisał DGP na początku zeszłego roku. Informowaliśmy wówczas, że do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęła petycja w sprawie usunięcia art. 485 par. 3 k.p.c. Jej autorzy, osoby, które czuły się pokrzywdzone praktyką banków, wskazywali, że kontestowana regulacja prowadzi do nieuzasadnionego uprzywilejowania kredytodawców w postępowaniu przed sądem. Jak pokazuje praktyka, pozwy składane w trybie art. 485 par. 3 k.p.c. opierają się jedynie na złożonym przez takie jednostki oświadczeniu co do wysokości i waluty zadłużenia. Nie muszą one wskazywać, na jakiej podstawie prawnej i faktycznej została ustalona wysokość wierzytelności oraz jej wymagalność. To wszystko powoduje zaś, że

pozwani nie są w stanie już w zarzutach od nakazu zapłaty wykazać swoich racji.

Wielokrotnie dochodziło więc do sytuacji, że na podstawie samego wypisu z ksiąg zapadało orzeczenie bez merytorycznego rozpoznania sprawy. Poszanowanie równości stron co do możliwości dowodzenia jest w takich przypadkach fikcyjne

- podkreśla Mierzejewski.

Eksperti przekonują też, że procedura nakazowa powinna być dopuszczalna tylko w przypadku dochodzenia małych roszczeń, zwłaszcza gdy dłużnik nie kwestionuje wysokości należności. Tymczasem w przypadku umów kredytowych w obecnej walucie, opiewających nawet na miliony złotych, ustalenie wysokości zobowiązania oraz sposobu jego wykonania nie należy do spraw prostych.

A zdarza się, że pozwy z art. 485 par. 3 są też składane przez banki w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Widziałem nawet nakaz zapłaty na milion złotych wydany w tym trybie

- komentuje dr Jacek Czabański.

Rzecznik praw obywatelskich wstawił się za klientami banków i sam zwrócił się w tej sprawie do MS. Dr Adam Bodnar potwierdził, że analiza skarg wpływających do jego biura wykazała, iż po wyeliminowaniu BTE z porządku prawnego banki zaczęły masowo korzystać z możliwości dochodzenia swoich roszczeń w postępowaniu nakazowym. Dotyczy to przede wszystkim kredytów zaciągniętych we franku szwajcarskim. Tymczasem, jak argumentował RPO w wystąpieniu do ministra sprawiedliwości, „możliwość uzyskania nakazu zapłaty na podstawie art. 485 par. 3 k.p.c. postrzegana jest przez obywateli jako wyraz nadmiernego uprzywilejowania banków stanowiący w istocie modyfikowany substytut bankowego tytułu

egzekucyjnego”.

Apele o usunięcie kontrowersyjnej regulacji odniosły skutek. W przygotowanej w resorcie sprawiedliwości dużej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego przewiduje się bowiem usunięcie z porządku prawnego art. 485 par. 3. Ministerstwo przyznaje, że ze względu na obowiązywanie tego przepisu utrzymuje się uprzywilejowanie banku: ma on możliwość uzyskania tytułu wykonawczego jedynie na podstawie własnego dokumentu prywatnego. *„Należy znieść to wyjątkowe uprawnienie”* – czytamy w uzasadnieniu projektu. Także Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów chwali decyzję resortu, podkreślając, że wykreślany przepis jest obarczony wadami. Ale jednocześnie urząd zwraca uwagę na zawarte w projekcie regulacje przejściowe, zgodnie z którymi sprawy rozpoznawane w postępowaniu nakazowym do czasu zakończenia postępowania w danej instancji będą rozstrzygane według obecnych reguł. Tymczasem w ocenie UOKiK zasada ta nie powinna znaleźć zastosowania w stosunku do postępowań w postępowaniu nakazowym prowadzonych w oparciu o uchylany art. 485 par. 3 k.p.c.

Również niektórzy sędziowie odczuwają pewne obawy o potencjalne negatywne skutki zaproponowanych przez resort sprawiedliwości zmian. Bartłomiej Glapiński z Sądu Rejonowego Poznań Stare Miasto zaznacza, że choć nie należy do obrońców przywilejów banków, to uważa, że

uchylenie spornego przepisu może stanowić zagrożenie dla sektora bankowego. W opinii do projektu zmian w k.p.c. zauważa ponadto, że *„praktyka zdaje się wskazywać, że bardzo rzadko zdarzają się zarzuty do nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym wydanych na podstawie wyciągów z ksiąg banku, a zatem zagrożenie nadużywania praw przez banki jest minimalne”*.

Zdaniem Związku Banków Polskich, który ostrzegał przed odbieraniem bankom przywilejów procesowych, doprowadzi to do negatywnych skutków dla samych klientów. Wiązać się bowiem będzie z koniecznością zastosowania przez banki innych mechanizmów zabezpieczających zaciągnięte kredyty, co wpłynie na wzrost ich kosztów. Takim instrumentem może być np. konieczność uzyskania przez klienta notarialnego poświadczenia oświadczenia o poddaniu się egzekucji bankowej.

Eksperci ostrzegają również, że po obaleniu BTE i art. 485 par. 3 renesans mogą przeżyć inne dostępne prawnie instrumenty chroniące interesy kredytodawców.

Nie wykluczam, że banki zaczną teraz żądać zabezpieczenia w postaci weksla, którego funkcjonowanie w obrocie gospodarczym jest bardzo niebezpieczne i moim zdaniem powinno zostać zakazane

- twierdzi dr Czabański.

Artykuł na podstawie: forsal.pl

KNF TEAM

e-mail: biuro@knfteam.pl
infolinia: +48 733 778 096

ul. G. Narutowicza 2
98-300 Wieluń